GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 184

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 8 Lipca 1828 roku we Wtorek.

KRÓLESTWO POLSKIE. — *Warszawa.* — W dniu 7 lipca, to jest, w dzień urodzin N. cesarza i króla, odbyło się solenne nabożeństwo w kościele metropolitalnym S. Jana, w obec władz rządowych, duchownych i licznie zgromadzonéj publiczności. Mszę S. celebrował JW. JX. biskup lubelski i senator królestwa polskiego, po skończeniu któréj zaintonował hymn Te Deum za zdrowie i pomyślność N. Monarchy i dostojnéj jego rodziny. JW. senator wojewoda Sobolewski prezes rady admin: dawał wielki obiad, a wieczorem oświecono domy stolicy i dane było widowisko bezpłatne w teatrze.

(*Z dziennika praw*)

W Imieniu Najjaśniejszego MIKOŁAJA I Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego etc. etc. etc. Rada administracyjna królestwa. Na przełożenie kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. W dopełnieniu art. 6. 8. 9. postanowienia z dnia 11. marca 1827 roku, rada udziela Panu Smirnów, mechanikowi przy arsenale tutejszym. list przyznania wynalazku na lat 10 na całe królestwo Polskie, na machinę parową obrotną jego własnego wynalazku, któréj zasadą i własnością jest: 1.) Iż ruch prostokreślny i przerywany tłoka w machinach parowych zwyczajnych, zamieniony jest w nowo-wynalezionéj przez Smirnowa machinie, na ruch bezpośrednio kołowy i nie przerywany. 2.) Że w każdym czasie może bydź doprowadzona do niskiego, lub do wysokiego parcia pary. 3.) Że spadek wody może bydź użyty zamiast pary, do nadania ruchu téj nowéj machinie. 4.) Iż może bydź użyta zamiast wodociągu. 5.) Że zastąpić może miejsce cylindrowych miechów, a to wszystko stosownie do modelu i opisów objaśnionych rysunkami, w kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji złożonemi.

Artykuł 2. Właściciel listu w przeciągu miesięcy sześciu, od otrzymania onegoż, powinien machinę takową w ciągłéj i dobréj robocie postawić; co gdyby nie nastąpiło i urzędownie zaświadczoném nie zostało, list swobody wyłącznéj, upada.

Artykuł 3. List ten bez przeszkody wszelkich innych exystujących i wystawić się mogących machin parowych est udzielony. Uskutecznienie i ogłoszenie w dzienniku praw tego postanowienia, rada kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji poleca. Działo się w Warszawie na posiedzeniu rady administracyjnéj, dnia 24 czerwca 1828 roku. — Minister stanu prezydujący (podpisano) W. Sobolewski. — Minister spraw wewnętrznych i policji (podpisano) T. Mostowski. — Radca sekretarz stanu jenerał dywizji (podpisano) Kossecki. — Zgodno z oryginałem radca sekretarz stanu jenerał dywizji (podpisano) *Kossecki*. — Zgodno z wypisem minister sprawiedliwości Ig. Sobolewski. Za sekretarza jeneralnego. K. *Hoffmann*. — Dzień ogłoszenia d. 30 lip. 1828 r.

—JW. Rzeczywisty tajny radca i senator Nowosilców, wyjechał na krótki czas do Litwy.

—Między nowemi rycinami znajdującemi się w magazynie P. Dal Trozza przy ulicy Senatorskiéj, jest bardzo piękna w dużym formacie, wykonana w Paryżu wystawiająca bitwę morską pod Nawarynem.

— *Wiadomość dla miłośników starożytnych pamiątek.* Biała, wieś w wdztwie Kaliskiem, obwodzie Piotrkowskim pcie Radomskim, sławna urodzeniem i mieszkaniem dwóch kronikarzy Marcina i Joachima Bielskich, niegdyś dziedziczna téj familji, leży blisko o pół mili od miasteczka Pajęczna, dokąd nawet jest parafia i gdzie się znajdują groby obudwóch Bielskich. Domek gdzie ci ludzie mieszkali, po większéj części uległ ręce czasu, zwaliska tylko i szczątki murów pozostały; fundamenta do tego czasu były całe, z których można było wnieść że budowa znacznie nad ziemię wzniesioną była. Teraźniejszy dziedzic Denso, domurował resztę brakujących ścian i dom ten zewnątrz wyrestaurował, gdzie zamyśla mieszkać. Nadedrzwiami położył napis w wierszach łacińskich przez siebie ułożony: Treść ich jest następująca. Jllam quem olim celeber Bielscius habitavit sedem. Restauravit ad praesens Denso haeres etc. Pierwsi to byli kronikarze w polskim języku piszący, a mowa ich tak jest czysta, iż dziś jeszcze za wzór służyć może. Marcin Bielski urodził się w téj wsi roku 1496, umarł 1576. Syn jego Joachim zostawioną przez ojca Kronikę polską przerobił, pomnożył i doprowadziwszy ją aż do czasów Zygmunta III, wydał r. 1597 w drukarni Jakóba Sibenejchera, w Krakowie.

—Gdy przez przeciąg dwudziestu kilku lat dolegliwych cierpień, używane rady tak od niektórych miejscowych, jako téż i zagranicznych doktorów, okazały się nietylko bezskuteczne, ale nadto zwiększające chorobę, użyty nakoniec doktór Koppenstaetter tyle znajomością swéj sztuki dokazał, iż tak dolegliwe cierpienia rąk i nóg znacznie zmniejszył; oświadczyć onemu publicznie wdzięczność, wziąłam sobie za przyjemny obowiązek, dodając nadto, iż w prowadzeniu téj kuracji, jako téż i skutecznem leczeniu innych cho-

rób w domu moim, nietylko dowiódł niepospolitéj znajomości lekarskiéj nauki, ale nadto przekonał o bezinteresownéj pilności, i w zajęciu się cierpiącym. Postępuj tym sposobem i nadal szanowny lekarzu! a nietylko zniszczysz zamachy zawiści przeciw twéj nauce wymierzone, ale nadto ziednasz sobie rzetelny szacunek twych pacjentów. — w Warszawie dnia 30 czerwca 1828 r. Marja Kochanowska, żona dyrektora jlnego loterji.

ROSSJA. — Rozkazem dziennym, wydanym w obozie pod Satunowem dnia 24 maja, raczył N. Pan postanowić, iż feldmarszałek hrabia Wittgenstein nawet pod obecność N. Pana zatrzyma wszelką zwierzchność i prerogatywy nadane mu przez regulamen tyczący się wielkich armji podczas wojny. — Rozkazem dziennym z tegoż obozu dnia 27 maja datowanym, raczył N. Pan posunąć na stopień jenerała porucznika, jenerała adjutanta i pełniącego obowiązki szefa sztabu głównego armji drugiéj, jenerała majora Kisselewa 1. — Z powodu odebranych wiadomości o zniszczeniu flotylli tureckiéj na Dunaju i poddaniu twierdzy Jssakcza, odbyło się w Petersburgu w kaplicy nadwornéj pałacu Taurydzkiego solenne nabożeństwo, na którém N. Cesarzowa matka, wraz z J. C. M. xiężną dziedziczną sasko wejmarską i jéj małżonkiem, niemniéj xiężniczką Augustą, była obecna. Członkowie rady państwa, ministrowie, jenerałowie, dwór, i ciało dyplomatyczne znajdowali się również na tém nabożeństwie. Po odśpiewaniu Te Deum obnoszono po ulicach 25 na nieprzyjacielu zdobytych chorągwi, klucze twierdzy Issakcza i znaki obudwu w niewolę wziętych paszów, oraz Hetmana zaporożskich Kozaków, w orszaku szwadronu gwardji konnéj. Tłumy ludu towarzyszyły temu obrzędowi i łączyły radosne okrzyki z dźwiękiem muzyki wojskowéj. Dnia 10 czerwca odbyło się w skutku rozkazu N. Pana i stosownie do rozporządzenia władz duchownych, we wszystkich kościołach ewangelickich solenne nabożeństwo z podziękowaniem Panu Bogu za pomyślne przejście wojsk rossyjskich przez Dunaj i za poddanie twierdzy Issakcza. Rapporta o tych zdarzeniach czytane były z ambon. — Szlachta w gubernjach chersońskiéj, kijowskiéj, połtawskiéj, słobodzko-ukraińskiéj, podolskiéj i ekatarynosławskiéj, otrzymała od N. Pana listy z podziękowaniem za gorliwość z jaką wypełniła rozkazy z powodu toczącéj się wojny wydane.

Oto jest list N. Pana do do wiernéj szlachty gubernji ekaterynosławskiéj: »Ustanowienie ruchomych magazynów dla wojsk naszych, na przypadek wyruszenia za granicę, podało wam znowu sposobność, okazania gorliwości o dobro pospolite. Zaledwie otrzymaliście wydane w téj mierze rozporządzenia, jużci usilnie staraliście się przywieść je do skutku i zagrzewaliście własnym przykładem wieśniaków do ich wypełnienia. W dwóch niespełna miesiącach, dostawiliście na miejsce zupełną ilość ludzi, podwód i zapasów. O odznaczającéj się gorliwości waszéj przekonaliśmy się osobiście przy oglądaniu parku gubernji ekatarynosławskiéj i widzieliśmy, żeście niczego nieoszczędzali, aby wypełnić punktualnie naszą wolę i powinność wiernych poddanych.– Zwracając uwagę na postępowanie to patrjotyczne, oświadczamy wszystkim, którzy w niém mieli udział, a szczególnie naszéj ukochanéj i wiernéj szlachcie gubernji ekaterynosławskiéj naszą monarchiczną wdzięczność i życzliwość. Dopóki podobne uczucia synów Rossji ożywiają, dopóty ona kwitnąć, i pomyślnością o swojéj czystéj miłości tronu i ojczyzny, z pokolenia na pokolenia, jako szacowna spuścizna przechodzącéj, świadczyć nie przestanie. Jesteśmy dla was z cesarską łaską życzliwi.« W Odessie, dnia 18 maja 1828. (podpisano własnoręcznie) MIKOŁAJ. — Przez ukaz dnia 21 w Izmaiłowie wydany, uwolniony został od obowiązków cywilnego gubernatora mohilewskiego, rzeczywisty radca stanu Maximon. — Przez ukaz z d. 22 maja w Bolgradzie, za odznaczającą się gorliwość posunięty został na stopień rzeczywistego radcy stanu, radca stanu, cywilny gubernator niżnowogrodzki Chrapowicki.—Drugi departament rzymsko katolickiego kollegium duchownego, składający się w teraźniejszym kształcie z członków duchowieństwa grecko-unickiego, będzie się nazywał na przyszłość kollegjum duchowném grecko-unickiém. — Dnia 27 maja złożono w Odessie w kościele katedralnym z wielką uroczystością, chorągiew turecką, darowaną przez N. Pana. Protohierei Kunicki, miał przy téj sposobności stosowną mowę. — D. 15. kwietnia odczytano w kościele katedralnym w Kiszenewie po rossyjsku i po multańsku nowe urządzenie administracji Bessarabji. Tamtejsze władze duchowne otrzymały do odczytania w gminach i do przechowania 940 exemplarzy tego urządzenia.

Pszczoła północna umieściła następujący wyjątek z listów officera rossyjskiego:

W obozie pod Isakcza, dnia 30 *maja* 1828.

»..... Nie jest do opisania zapał, z jakim w oczach naszego cesarza, wstąpiliśmy na ziemię turecką. Za każdym krokiem, odświeżaliśmy wspomnienia czasów, w których Swiatosław po drugiéj stronie Dunaju wojował, i wszystkich zwycięztw, które odnieśli Rossjanie pod osobistem przywództwem swoich monarchów. Z ukontentowaniem uważaliśmy z lewego brzegu Dunaju, malownicze strony przeciwległéj położenie. Zdala na końcu widokręgu, wznosi się pasmo pagórków uwieńczone lasami z różnokształtnemi szczytami i zakrętami. Nieco w głębi, nad samą rzeką, ciągną się wzgórza i kurhany, na których pochyłości leży Issakcza i gdzie teraz na przyjęcie nasze czekał oszańcowany obóz turecki. Szercki Dunaj jakby jaka odnoga morska, przedzielał obadwa wojska. Niezwyczajne wezbranie długo tamowało przeprawę; most niebył jeszcze gotów; nie można było przeprawić się na drugą stronę, jak tylko przez bagna, po pas głębokie i wystawiając się na wystrzały baterji nieprzyjacielskich. Odwaga Rossjan wszystko pokonała. Strata z naszéj strony nie jest wielka. Wdzięczni za spieszny ratunek, a szczególniéj za osobistą monarchy opiekę, oczekują z upragnieniem ranni chwili, w któréj znowu dostąpią zaszczytu walczenia. Z wzruszeniem widzieliśmy, jak monarcha z konia zsiadał, o odniesione rany ich wypytywał, ratunek dla nich przyspieszał, jak własną ręką, walecznych znakami honorowemi zdobił, i tym sposobem wartość nagrody podwajał. »Cesarzu, zawołał jeden z rannych, ostatnia kropla krwi mojéj do ciebie należy!« Na czółnach Zaporożców, którzy powrócili na łono dawnéj ojczyzny przeprawiliśmy się na brzeg turecki. Kozak Osip Michałowicz Gładki, dawniéj pasza sułtański o dwóch buńczukach, a teraz pułkownik rossyjski i kawaler orderu S. Jerzego, umiał wymienić prawie wszystkie oddziały nieprzyjacielskie, jakie przeciw nam stały uszy-

kowane i pokazywał nam to wojsko z Tulczy, to załogę Issakczy i t. d. Obóz nasz rozbiliśmy na tém samém miejscu, na którém kilkoma godzinami piérwéj powiewały chorągwie tureckie. Wielu z naszych miało widzieć na baterji jakiegoś w surducie i w stósowanym kapeluszu na głowie, który kierował działami tureckiemi. Chrześcjanie, którzy przeciw chrześcjanom Turkom pomagali, niepokazywali się dawniéj w ubiorze europejskim; teraz moda ta musiała się zmienić. Twierdza Issakczy właśnie teraz kapitulowała. Dwaj brodaci pełnomocnicy paszy przybyli do nas i układają się. (G. P.)

ANGLJA. — Xiąże Wellington jadąc konno d. 24 czerwca upadł wraz z koniem, ale przypadek ten niebył bardzo niebezpieczny. — Dnia 21 czerwca odbyło się posiedzenie osób, mających na celu założenie nowego uniwersytetu, opartego na zasadach kościoła anglikańskiego. Instytut ten będzie się nazywał The Kings College London. Xiąże Wellington przewodniczył na tém zgromadzeniu i oświadczył, że jakkolwiek zatrudnienia jego życia niedozwoliły mu usposobić się na uczonego, jednakże umie ocenić potrzebę wychowania naukowego; z resztą nie on podał myśl pierwszą do założenia tego kollegium, ale podali ją prałaci kościoła anglikańskiego. Biskup z Chester oświadczył, że instytutu zamierzonego nie będą wyłączeni uczniowie dyssydenci, którzy się zechcą poddać karności kościoła biskupiego. Arcybiskup z Kanterbury podpisał na instytut 1000 f. s., arcybiskup z Jork 500 f. s., biskup londyński 1000 f. s., biskup z Durham 500 f. s., xiąże Rutland 500 f. s., xiąże Wellington 300 f. s., P. Peel 300 f. s., nowy minister spraw zagranicznych Earl Aberdeen 100 f. s. etc. Uchwalono na tém posiedzeniu, że król będzie opiekunem instytutu, że będą dwa oddziały, jeden dla starszych, drugi dla młodszych uczniów, że arcybiskup z Kanterbury będzie instytutu wizytatorem, że rada składać się ma z akcjonarjuszów i że niepierwéj rozpocznie się budowa gmachu, dopóki nie będzie złożona summa 100,000 funtów szterling. — W chwili kiedy okręt Ibis z Oporto odpływał, to jest dnia 15 czerwca, blokowały tamtejszy port trzy okręty portugalskie. — Portugalczykowie, którzy niedawno z Lizbony do Londynu przybyli, i do Oporto się wybierają, chcieli prosto z Lizbony popłynąć do tego miasta, ale kapitan okrętu niechciał na to zezwolić w teraźniejszych okolicznościach.—W liście z Buenos Ayres d. 6 kwiet. pisanym, donoszą o bliskiem zawarciu pokoju między Brazylją i Buenos Ayres. Wiadomość ta zawiodła wielu spekulantów amerykańskich, a nie jeden z nich musiał z tego powodu zawiesić swoje czynności. Montevideo, a nawet cała prowincja Bandaoriental miała się dostać pod opiekę Anglji. — Poseł kolumbijski w Mexyku obwiniony o udział w ostatnich rozruchach, żądał paszportu do swego kraju. — Na posiedzeniu izby wyższéj dnia dwudziestego trzeciego czerwca złożył Earl Grosvenor petycję o zniesienie niewoli Negrów w Indjach zachodnich. »Nie jest bynajmniéj moim zamiarem, rzekł podający, oskarżać całą klassę ludności w Indjach zachodnich; oskarżam tylko tamtejszy system. Nie może on się ostać bez wielkiego uciemiężenia. Od r. 1807 w którym zniesiono handel niewolnikami do 1822 uczyniono tylko mało, albo raczej nic nie uczyniono dla polepszenia stanu niewolników. Kiedy niewolnicy nawet przez pracę wolności w sposób zaproponowany odzyskać nie mogą, więc tylko czyny gwałtowne mogą skruszyć ich jarzmo. Dopóki potrwa niewola, dopóty nie można myślić ani o religijnéj poprawie, ani o większéj moralności, bo gdyby poznali całą okropność swego stanu, musieliby albo rozpaczać, albo podnosić bunty. Zapytuję xięcia Wellingtona najprzód, jaki jest zamiar rządu względem tych osad, które stawiają przeszkody ulepszeniu stanu niewolników; powtóre co uczyniła mięszana kommissja, wyznaczona do zniesienia handlu niewolnikami, nakoniec co uczyniono, dla ulepszenia stanu niewolników w osadach?» Na zapytania te odpowiedział xiąże Wellington w ten sposób: "Zapewnić was mogę Milordowie, że rząd króla J. od dawna się starał przywieść do skutku uchwały obudwu izb w tym przedmiocie, ale zarazem miano wzgląd na spokojność osad tyle ceny dla nas mających, i na prawa własności tamtejszych osadników. Mogę uwiadomić zacnego hrabiego, że w każdéj osadzie, dla ulgi ludności niewolników, przynajmniéj co do zasad, coś uczyniono. Co się zaś tycze handlu niewolnikami z żalem winienem wyznać że pomimo traktatów z mocarstwami morskiemi zawartych, nie ustał jeszcze i owszem trwa w rozciągłości wielce opłakanéj. Przykład ten dowodzi, jak trudno odrazu uskutecznić wszystko, co życzymy. Sądy na ten cel ustanowione, były jak najczynniejsze. Przeszło 100 statków zaprowadzono dla sądzenia do Sierra Leone i znaczną ich liczbę skonfiskowano. Dwanaście tysięcy niewolników odzyskało wolność, a wydatki, jakieśmy dla nich ponosić musieli, przez długi czas, wynosiły tylko po 16,000 f. s. rocznie. Zgromadzenie prawodawcze na wyspie Jamajce przypuściło kolorowych do niektórych urzędów, oprócz tego uchwaliło wiele ustaw, nadającychim używanie wszelkich praw i swobód.„ Lord Seaford zwrócił uwagę na to, co Kanning w tym przedmiocie był powiedział, a mianowicie, iż wszelkie stanu niewolników ulepszenie, powinno być dziełem własnych ich panów; nie odzyskaliby oni nigdy wolności, gdyby się między nimi, a panami ich, jakabądź zaszczepiła nienawiść. Tym sposobem zamiast rozpostarcia powolnym w owych ciemnych okolicach światła czystego i ogrzewającego, roznieciłby się płomień, którego by tylko krew mogła ugasić. Fox tego był zdania, że zniesienie niewoli byłoby nader szkodliwe, a Wilberforce utrzymywał, że wszelkie ulepszenie stanu niewolników, powinno bydź rzeczą zgromadzeń prawodawczych na osadach. Earl Bathurst, zapewnił, z doniesień, jakich mu udzielają biskupi na wyspach Jamaika i Barbados, że osadnicy wszelkiemi sposobami usiłują podnieść godność swoich niewolników.

Wiadomości Naukowe.

Walter Scott i jego wiek spółczesny.

(Dokończenie).

Niepodpada wątpliwości, że kierunek teraźniejszego czasu jest istotnie praktyczny i polityczny. W pływać on musi na poezje, i któż go nie poznaje w romansach historycznych? Mylna jest obawa, że kierunek praktyczny

żyjącego pokolenia poezji wprost się sprzeciwia; owszem jak wszystko inne, tak i ją porywa on z sobą. W pra- wdzie nie można się teraz oddawać dawnym poetycznym zabawom z upodobaniem i ochotą, ale natomiast ukazu- ją się inne roskosze poetyczne więcéj czasowi odpowie- dnie. W tenczas, kiedy wszystko do koła nas niebyło zamącone, mogliśmy z całą naszą poezją żyć niejako familijnie, lecz teraz kiedy sami z łona spoczynku i fa- milji w zawód polityczny zostaliśmy uniesieni, rozsze- rzyła równie zakres nasza poezja. Czuła para, oko- ło któréj niemal cała obracała się poezja, rozpłodziła się w naród. Nasi bohaterowie poetyczni zgubili się w narodzie. Widzieliśmy upadek wielkich ludzi, widzie- liśmy jak duch obiegał całą widownię świata, widzie- liśmy wędrówki narodów, dziwne losy, ogromne czyny i cierpienia. Jakże małe wydawać nam się musi wszy- stko, cośmy w cichém kole familijném dotychczas ma- rzyli, w porównaniu z tą wielką rzeczywistością! Jeśli się poezja niechce zawstydzać, powinna iść w zawody z historją; jeśli chce hołdować duchowi czasu, powinna się zaopatrzyć w pierwiastek historyczny, podobnie jak w zeszłym wieku łączyła się z pierwiastkiem filozoficznym. Tak więc romans historyczny jest wypadkiem samego czasu.

Naturalną jest rzeczą, że romans historyczny w bliskim jest stosónku z historjografią. W prawdzie romans historyczny kreśli tylko piękność, wdzięki i scenę zajmującą, a historja tylko prawdę, jednakże materjał obojga jest jednakowy. Lecz granice między romansem historycznym, a historją szczegółową, są tak małe, iż prawie nie można ich dostrzedz. Jakoż granice między historją i romansem historycznym są siebie tak bliskie, iż się prawie łączą. Dzieje świata tak się nagromadziły, iż trudno jest obejmować najważniéjsze ich epoki. Musimy od nich oddzielać szczegóły, bo niepodobna jest w obrazie powszechnym spajać je z całością. Słusznie już wyszły z mody liczne i ogromne tomy historji powszechnéj, które dla ogromu swego nie były przydatne. Uogólniamy dawniéjsze w dziejach zdarzenia, a pomniéjsze wypadki oprawiamy jakby obrazy w mniéjsze ramy pod nazwiskiem biografji, rysów i pamiętników. Są to jedyne formy, w których dostatecznie kreślić możemy to co pomijać musi historja wieków i ludów, albo nawet historja rodu ludzkiego. Kto pojąć chce ogół dziejów, ten niemoże się zapuszczać w nieskończone ich szczegóły, ale można zadosyć uczynić potrzebie szczegółów, zniżając się z wyższego stanowiska i przenosząc się w pewną okolicę i w grono nie wielu ludzi. Tu wstępuje już historja szczegółowa w granice romansu. Biograf kreślący rzeczywistości ze wszystkiemi powabnemi szczegółami mało się różni od pisarza romansu, który ściśle stosuje dzieło swoje do ducha i tonu pewnego wieku. Jeśli zamiarem poety nie jest zwyczajna intryga miłosna, albo jaka filozoficzna maxyma, jeśli owszem przywołać chce starożytnego ducha i wspomnienia dni upłynionych, a sławę swoją na tém zakłada, aby pozostać wiernym naturze i rzeczywistości, natenczas staje on w istocie obok historyka. Dzieło jego jest w tenczas tylko swobodniéjszą formą historjografji, ale zarazem formą, w któréj się duch historji wierniéj częstokroć przebija, jak w suchém opowiadaniu. Lepiéj niż nie jeden historyk obznajmiają nas niektóre dawne romanse francuzkie i angielskie z obyczajami wieku i fizognomią narodu, albo któryż historyk hiszpański wystawia nam żywiéj epokę i ludzi, nad pisarza romansów, sławnego Cerwantesa? Można zatém utrzymywać, że historyk powinien używać pomocy pisarzy romansów, co w nowszych czasach tym potrzebniéjszą jest rzeczą, iż w nich nieskończenie się powiększyły materjały do dziejów.

Z tego, co się powiedziało, jasno wynika przyczyna, dla któréj romans historyczny w nowszych czasach tak powszechnie jest wzięty. Wyprzedzili innych Anglicy, oni bowiem od dawna, więcéj niż inne narody dbali o narodowość. Wszakże nie jest tu mowa o angielskiéj poezji narodowéj w ogólności. Nie naśladują Waltera-Skotta, jako Anglika, ale jako poetę przeszłości, a każdy naród ma swoję przeszłość.

Nieznane szczegóły *o życiu Napoleona, wyjęte z dzieła bezimiennego, które wydane było w Paryżu r.* 1827.

Wsiedemnastym roku życia napisał Napoleon historją Korsyki. Raynal oddawał jéj wielkie pochwały, wszelako niebyła ona nigdy drukiem ogłoszoną a rękopism jéj zaginął. Roku 1786 odpisywał Napoleon na zadanie akademji lugduńskiéj: *Jakie są uczucia które najbardziéj należy zalecać dla szczęścia ludzi*; za rozwiązanie tego pytania otrzymał Napoleon złoty medal. Kiedy już koronę cesarską miał na głowie, kazał Tayllerandowi aby mu przyniósł tę pracę młodzieńczą. Minister posłał niezwłocznie do Lugdunu po sam originał i oddał go Napoleonowi, który zaledwie zaczął go czytać, natychmiast powstał z miejsca i rzucił go w ogień, dla tego zapewne że się w nim znajdowały myśli republikańckie. Wszelako pismo to nie zupełnie zaginęło, albowiem sam autor, z którego wiadomość tę wyjmujemy, przytacza kilka ułomków uwieńczonéj odpowiedzi. Dwa inne pisma Napoleona: Lettre á M. Buttafaco a Dole, chez Joly i Le souper de Beaucaire, doszły w całości do naszych czasów. Napojony był zasadami republikanckiemi aż do czasu w którym powodzenie jego oręża na czele armji Włoskiéj dumę jego obudziło. Dla obrony rzeczypospolitéj miał zamiar wnijść w służbę Sułtana. Znajomość z Józefiną winien był następującéj okoliczności: W wojnie włoskiéj przyszedł do niego dwunastoletni młodzieniec i prosił go ze łzami aby oddał szpadę jego aresztowanemu ojcu. Był to młody Eugeniusz syn Józefiny. Napoleon obszedł się z nim tak łaskawie, iż matka uznała mu za powinność podziękować osobiście. Napoleon poznał ją i od pierwszego razu zaczął ją szacować. Jak z razu Napoleon usilnie wyprawy egipskiéj pragnął, sądząc iż w Europie za małe jest pole do jego dzieł bohaterskich, tak późniéj okazywał widocznie chęć zaniechania jéj, a gdy dyrektorjat koniecznie na niego nalegał aby objął dowództwo wyprawy egipskiéj, usiłował Napoleon udowodnić że wyprawa ta niezgadza się z polityką Francji; w końcu wspomniał o dymissji. Rewbell jeden z dyrektorów podał mu natychmiast pióro do napisania prożby o uwolnienie od służby; Napoleon nie uczynił tego, ale odchodząc rzekł »La poire n'est pas mure, partons, nous reviendrons, quand il en sera tems.« Jakoż wielu utrzymuje że Napoleon przewidywał klęskę flotty francuzkiéj pod Abukirem.